

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 września 2021 r.

Sąd Okręgowy we Włocławku Sekcja Odwoławcza I Wydziału Cywilnego

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Mariusz Nazdrowicz
-----------------	------------------------

po rozpoznaniu w dniu 15 września 2021 r. we Włocławku

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa M. B.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego we Włocławku

z dnia 17 listopada 2020r., sygn. akt I C 2134/17

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach 4 (czwartym), 5 (piątym) i 6 (szóstym) w ten sposób, że:

1. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) S.A.

w W. na rzecz powoda M. B. kwotę 3022,41 zł (trzy tysiące dwadzieścia dwa złotych czterdzieści jeden groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu ;

2. nakazuje ściągnąć od powoda M. B. z zasądzonych roszczenia na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego we Włocławku kwotę 76,30 zł

(siedemdziesiąt sześć złotych trzydzieści groszy) tytułem części nieuiszczonych kosztów sądowych ;

3. nakazuje pobrać od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego we Włocławku kwotę 1831,28 zł (jeden tysiąc osiemset trzydzieści jeden złotych dwadzieścia osiem groszy) tytułem pozostałej części nieuiszczonych kosztów sądowych;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 900 zł (dziewięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO Mariusz Nazdrowicz

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy we Włocławku zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz powoda M. B. kwotę 9000 złotych (z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 31 października 2017 roku do dnia zapłaty) tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, której doznał w wypadku komunikacyjnym, którego sprawca był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym zakładzie ubezpieczeń (pkt 1 wyroku), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt 2), umorzył postępowanie co do kwoty 1687 zł (pkt 3), zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3020,80 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania (pkt 4), nakazał ściągnąć od powoda z zasądzonych roszczenia na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego we Włocławku kwotę 74,69 złotych tytułem części nieuiszczonych kosztów sądowych

(pkt 5) oraz nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego we Włocławku kwotę 1792,54 złotych tytułem pozostałej części tych kosztów.

Apelację od tego wyroku wniósł ubezpieczyciel zaskarżając go

w punkcie 1 (pierwszym) ponad kwotę 3000 złotych oraz w punktach 4 (czwartym)

i 6 (szóstym) zarzucając obrazę zarówno prawa procesowego jak i materialnego.

W ramach pierwszej grupy zarzutów wskazał na naruszenie art. 233 § 1 kpc wskutek przekroczenia granic swobodnej oceny materiału dowodowego i wadliwe uznanie, że odpowiednią sumą zadośćuczynienia jest kwota 10 000 złotych (kwota 9000 złotych zasądzona zaskarżonym wyrokiem i kwota 1000 złotych wypłacona w postępowaniu szkodowym) oraz art. 316 § 1 kpc w zw. z art. 445 § 1 kc i art. 481 § 1 kc polegające na niezastosowaniu w/w przepisów i niezasądzenie odsetek za opóźnienie od dnia wyrokowania. Naruszenia przepisów prawnomaterialnych skarżący dopatrywał się

w obrazie przepisów art. 445 § 1 kc (poprzez jego błędną wykładnię wskutek nieprawidłowego zrozumienia zwrotu „odpowiednia suma” i zasądzenie

w konsekwencji zawyżonej kwoty zadośćuczynienia) oraz art. 6 kc poprzez błędną wykładnię i w rezultacie wadliwe przyjęcie, że powód w wystarczającej mierze udowodnił wysokość doznanej krzywdy. Powołując się na powyższe skarżący wniósł o zmianę kwestionowanego wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa co do kwoty 6000 złotych oraz zasądzenie odsetek ustawowych od opóźnienia od kwoty 3000 złotych od dnia 17 listopada 2020 roku. Domagał się również zasądzenia od powoda całości kosztów procesu i obciążenie przeciwnika procesowego całością nieuiszczonych kosztów sądowych. Powód w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów procesu za drugą instancję.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja wobec braku uzasadnionych podstaw nie zasługiwała na uwzględnienie.

Przed przystąpieniem do omówienia zasadności poszczególnych zarzutów apelacyjnych niezbędne jest wskazanie, że ich konstrukcja – mimo, że środek odwoławczy został sporządzony przez profesjonalnego pełnomocnika – nie do końca jest prawidłowa. Zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów w istocie sprowadzał się do kwestionowania przyjętej przez Sąd Rejonowy wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia, jako nie stanowiącego według pozwanego sumy odpowiedniej w rozumieniu art. 445 § 1 kc. Skarżący za jego pomocą starał się wykazać ewentualne uchybienia w zakresie stosowania prawa materialnego, a zatem tego rodzaju wadliwości, które mogą być zwalczane wyłącznie w drodze zarzutów prawnomaterialnych. Stąd też wspomniany zarzut należało potraktować jako uzupełnienie zarzutu obrazę art. 445 § 1 kc.

Zanegowanie z kolei wysokości zasądzzonego zadośćuczynienia należy do stosowania prawa materialnego (por. np. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 12 lipca 2012 roku I CSK 74/12 nie publ., LEX nr 1226824, wyroki Sądów Apelacyjnych:

w Gdańsku z 6 marca 2013 roku V ACa 1053/12 nie publ., LEX nr 1321927

i w Poznaniu z 28 maja 2021 roku I A Ca 1190/19 nie publ., LEX nr 3197228). Naruszenie prawa materialnego może nastąpić przez jego błędną wykładnię (przez mylne rozumienie treści określonej normy prawnej) albo przez jego niewłaściwe zastosowanie. Przy tej ostatniej postaci naruszenia występują dwie sytuacje - błąd może polegać na wadliwym wyborze normy prawnej (wskutek błędnego zastosowania normy nieistniejącej bądź na przyjęciu, że brak jest przepisu, gdy w rzeczywistości on istnieje) lub mylnej subsumpcji. Zadanie subsumpcji może być dwojakie: albo chodzi o rozstrzygnięcie, jaką normę prawną należy zastosować przy ustalonym stanie faktycznym albo o ocenę czy ustalony stan faktyczny odpowiada wartościującemu pojęciu prawnemu, jakim w szczególności jest przykładowo zwrot „odpowiednia suma” użyty w art. 445 § 1 kc. Sąd musi więc stwierdzić, czy konkretny stan faktyczny mieści się w jego granicach i na tym właśnie m.in. polega subsumpcja. Nie ma to nic wspólnego z wykładnią przepisu prawnego.

Przechodząc na grunt rozpoznawanej sprawy trzeba przypomnieć, że skuteczne zakwestionowanie wysokości zasądzzonego zadośćuczynienia może nastąpić tylko w razie jego wyraźnej lub rażącej niewspółmierności do doznanej krzywdy. Zarzut naruszenia art. 445 § 1 kc mógłby okazać się skuteczny, gdyby Sąd określił zadośćuczynienie nie biorąc pod uwagę wszystkich okoliczności faktycznych sprawy oraz wypracowanych w judykaturze kryteriów oceny lub wadliwie ocenił ich znaczenie prawne. W orzecnictwie jednolicie zaś ujmuje się (z najnowszego wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 2020 roku III CSK 149/18 nie publ., LEX

nr 3105671 i dalsze wskazane w uzasadnieniu judykaty), że zadośćuczynienie spełnia przede wszystkim funkcję kompensacyjną i stanowi sposób naprawienia krzywdy

w postaci doznanych cierpień fizycznych i – co szczególnie ważne w niniejszej sprawie – ujemnych przeżyć psychicznych przy uwzględnieniu ich intensywności, nieodwracalnych skutków, stopnia i trwałości doznanego kalectwa itd. Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał okoliczności przemawiające za wysokością przyznanego zadośćuczynienia i właściwie ocenił ich znaczenie. Nie sposób w takiej sytuacji przyjąć, by było ono rażąco wygórowane (niewspółmierne nieodpowiednie), a tylko wtedy – jak powiedziano wyżej - istniałyby podstawy do ingerencji Sądu II instancji w jego wysokość. Można w tych warunkach jedynie zauważyć, że skarżący błędnie deprecjonuje wspomniane ujemne przeżycia psychiczne, które utrzymują się od kilku lat pod postacią przewlekłego stresu pourazowego. Niektóre objawy są przy tym utrwalone i utrzymują się do dzisiaj.

Z opinii Instytutu (...) S.A. w W. wynika ponadto, że aczkolwiek rokowania są korzystane, to nie można określić, czy

w przyszłości u powoda mogą się ujawnić negatywne skutki wypadku. Wskazany 5% stopień długotrwałego uszczerbku na zdrowiu (pomijając pomocniczy charakter tego kryterium przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, co oznacza m.in., że rozmiar krzywdy może być znacznie większy niż wynikałoby z samego stopnia uszczerbku) nie jest na tyle niewielki, by podważał sam w sobie stanowisko Sądu meriti. Pamiętać także trzeba, że zadośćuczynienie – aby spełniło swoją funkcję kompensacyjną – musi być realne tj. jego wysokość musi przedstawiać dla poszkodowanego odczuwalną ekonomiczną wartość. Punktem wyjścia do takiej oceny są stosunki majątkowe oraz poziom życia istniejące w kraju jego zamieszkania, w którym koncentrują się jego sprawy życiowe. Wraz z powszechnie odczuwalnym wzrostem zamożności społeczeństwa oznacza to, że wysokość zadośćuczynień musi być większa niż przed kilku – kilkunastoma laty i nie są tu miarodajne sumy przyznawane z tego tytułu

w dosyć odległej przeszłości.

Zarzut naruszenia art. 6 kc jest jakimś prawnym nieporozumieniem, gdyż przepis ten dotyczy określenia rozkładu ciężaru dowodu i za jego pomocą nie można podważać braku wykazania roszczenia lub twierdzeń przeciwnika.

Chybiony okazał się również zarzut nieprawidłowego określenia daty początkowej płatności odsetek. Począwszy od wyroku Sądu Najwyższego

z 18 lutego 2011 roku I CSK 243/10 nie publ., LEX nr 848109 w orzecznictwie dominuje zapatrywanie, że kwestia ustalenia daty początkowej naliczenia odsetek za opóźnienie przy zadośćuczynieniu może kształtować się różnie w zależności od okoliczności sprawy. Jakkolwiek bezterminowy charakter roszczenia

o zadośćuczynienie oznacza, że jego spełnienie powinno nastąpić niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania (art. 455 kc) i przy uwzględnieniu regulacji wynikających z przepisów szczególnych (art. 817 kc, art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia

22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych – tekst jedn.: Dz.U.2021.854) to jednak biorąc pod uwagę charakter tego świadczenia, które może kompensować zarówno krzywdę istniejącą już w dacie wezwania do zapłaty jak

i trwającą jeszcze w trakcie przewodu sądowego odsetki za opóźnienie mogą się należeć zarówno od daty wezwania do zapłaty jak i od późniejszej daty, w tym też od daty wyrokowania. Kwestia ta powinna być oceniana i rozstrzygana indywidualnie

w każdym konkretnym przypadku, w zależności od okoliczności faktycznych danej sprawy. Niemniej trzeba mieć na uwadze, że to, iż w postępowaniu sądowym przeprowadzono postępowanie dowodowe obejmujące opinie biegłych (instytutu) nie może stanowić podstawy do zasądzenia odsetek dopiero od daty wyrokowania, gdyż okoliczności istotne dla wysokości zadośćuczynienia ubezpieczyciel powinien ustalić w terminie określonym w art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych ... (przykładowo wyroki Sądów Apelacyjnych: w Krakowie z 29 kwietnia 2021 roku

I ACa 205/20 nie publ., LEX nr 3211093, w Katowicach z 12 października 2017 roku I ACa 410/17 nie publ., LEX nr 2402359 i w Łodzi z 28 lipca 2017 roku I ACa 6/17 nie publ., LEX nr 2365594). To na nim spoczywa obowiązek wykazania przyczyn uniemożliwiających wypłatę zadośćuczynienia w należytym poszkodowanemu wysokości, w przewidzianych przywołaną ustawą terminach. Żadnych takich dowodów apelujący nie przedstawił. W konsekwencji w pełni zasadnie Sąd a quo uznał, że odsetki przysługiwały powodowi nie od dnia wyrokowania, ale zgodnie

z żądaniem pozwu od dnia 31 października 2016 roku tj. daty rozpatrzenia reklamacji powoda (k. 48). Nie istnieją przy tym wobec braku apelacji pokrzywdzonego

w świetle zasady reformationis in peius możliwości skorygowania pomyłki Sądu I instancji odnośnie daty odsetek (31 grudnia 2017 roku zamiast prawidłowo

31 października 2016 roku).

Mając powyższe na względzie apelacja w zakresie należności głównej i odsetek podlegała oddaleniu (art. 385 kpc; wskutek przeoczenia w wyroku Sądu odwoławczego nie zamieszczono odpowiedniej formuły). Natomiast skutkowałą ona koniecznością zmiany w zakresie kosztów procesu i należnych Skarbowi Państwa nieuiszczonych kosztów sądowych. Wynikający bowiem z art. 384 kpc zakaz reformationis in peius nie dotyczy orzeczenia o kosztach procesu (postanowienie Sądu Najwyższego z 22 czerwca 2010 roku IV CZ 42/10 OSN-ZD 2011/2/26, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 23 listopada 2016 roku I ACa 551/16 nie publ., LEX nr 2174784). Strona wnosząca apelację musi liczyć się z tym, że w przypadku błędnego rozstrzygnięcia o kosztach może być ono zmienione na jej niekorzyść, mimo że przeciwnik nie wywiódł środka odwoławczego.

Błąd Sądu Rejonowego polegał na tym, że wadliwie przyjął on, iż pozwany poniósł koszty procesu w kwocie 2600 złotych, gdy w rzeczywistości było to 2559,65 zł.

Z wpłaconej przez niego zaliczki w kwocie 500 zł (k. 167) wyasygnowano 459,65 zł (k. 199). Przyjmując za Sądem I instancji, że powód wygrał sprawę w 96% oznacza to, że pozwany powinien mu zwrócić kwotę 3124,80 zł (3255 zł x 96%). Z kolei pozwanemu należał się zwrot kwoty 102,39 zł (2559,65 zł c 4%). Różnica na rzecz powoda wyrażała się

więc sumą 3022,41 zł (3124,80 zł – 102,39 zł). Koszty Skarbu Państwa to wydatki łączne rządu 1907,58 zł (k. 145). Powoda obciąża obowiązek ich zwrotu w kwocie 76,30 zł (1907,58 zł x 4%), a pozwanego 1831,28 zł (1907,58 zł

x 96%). Nie istniały tutaj podstawy – jak zrobił to Sąd meriti – do odjęcia od kwoty 1907, 58 zł nierozliczonej zaliczki w wysokości 40,35 zł, której zwrot przysługuje pozwanemu. Podstawą omawianej zmiany był przepis art. 386 § 1 kpc.

O kosztach procesu za drugą instancję rozstrzygnięto w oparciu o przepis art. 98 § 1 kpc. Powodowi jako wygrywającemu w całości sprawę w postępowaniu apelacyjnym należał się zwrot wszystkich poniesionych kosztów, sprowadzających się do wynagrodzenia reprezentującego go radcy prawnego (900 zł - § 2 pkt 4 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych – tekst jedn.:Dz.U.2018.265).

SSO Mariusz Nazdrowicz